

14 grudnia 2021



Niezaszczepieni nie reagują na żadne leczenie - rozmowa z dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Czerwonej Górze

- Niezaszczepieni nie reagują na żadne leczenie. U nich wirus działa w sposób piorunujący. Gdy trafią na oddział intensywnej terapii medycznej, ich pobyt kończy się niepowodzeniem. Bezwzględnie trzeba się szczepić, ponieważ osoby zaszczepione nawet pół roku temu, które obecnie mają dodatni wynik, przechodzą chorobę bezobjawowo albo skąpo objawowo - mówi Youssef Sleiman, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Św. Rafała w Czerwonej Górze.



Ze statystyk Szpitala (stan na 2 grudnia 2021 roku) wynika, że 65 procent hospitalizowanych na oddziale covidowym od początku października to pacjenci niezaszczepieni, natomiast 35 procent to ci, którzy przyjęli szczepionkę przeciw Covid-19. Jak interpretować te dane?

- Zaczniemy od tego, że przebieg choroby u osób zaszczepionych jest zupełnie inny niż u niezaszczepionych. Bezwzględnie trzeba się szczepić, ponieważ osoby zaszczepione nawet pół roku temu, które obecnie mają dodatni wynik, przechodzą chorobę bezobjawowo albo skąpo objawowo. W ich przypadku występuje infekcja górnych dróg oddechowych - katar, ból gardła. Osoby zaszczepione z chorobami towarzyszącymi, gdy trafiają do szpitala, mają dużą szansę wyjść z choroby bez szwanku. Natomiast dla pacjentów niezaszczepionych z chorobami współistniejącymi - jak na przykład nowotwór - rokowania na przeżycie są bardzo złe. Zalety szczepionki są oczywiste - preparat nie tylko chroni przed zachorowaniem, ale zwłaszcza przed ciężkim przebiegiem choroby i zgonem. Większość pacjentów zaszczepionych reaguje szybko na leczenie i maksymalnie po dwóch tygodniach hospitalizacji jest wypisywana do domu. Owszem, zdarzają się zgony osób zaszczepionych, ale to pacjenci z obciążeniami, dla których nawet niecovidowe zapalenie płuc może skończyć się tragicznie z uwagi na przewlekłe choroby.
- **W przestrzeni publicznej funkcjonuje takie przekonanie, że na Covid-19 umierają głównie starsi, schorowani ludzie. Młodzi czują się nieśmiertelni. Jak to wygląda w rzeczywistości?**
- Niestety, przebywa u nas dużo pacjentów młodych z niewydolnością oddechową, co istotne - bez jakichkolwiek obciążeń innymi chorobami. Ci niezaszczepieni nie reagują na żadne leczenie. U nich wirus działa w sposób piorunujący. Gdy trafią na oddział intensywnej terapii medycznej, ich pobyt kończy się niepowodzeniem. Nie obserwowaliśmy tego zjawiska podczas poprzedniej fali. Podczas trzeciej fali na OIOM wskaźnik sukcesu (przeżywalności) wynosił w naszym Szpitalu około 40 procent wobec 25 procent średniej w kraju. Teraz nie mieliśmy w ogóle sukcesu! Chorzy otrzymali wszystko, co można im zaoferować od strony medycznej. Mówiąc inaczej: podczas trzeciej fali spośród osób, które znalazły się na OIOM-ie, na 10 pacjentów przeżywało czterech. Obecnie prawie wszyscy, którzy trafiają z Covidem na oddział intensywnej terapii medycznej, kończą śmiercią, ponieważ choroba przebiega w sposób agresywny,
- powoduje włóknienie, często występują odmy opłucnowe i śródpiersia z powodu

znacznego uszkodzenia tkanki płucnej i ci pacjenci nie reagują nawet na wentylację respiratorem. Podsumowując: młodzi, zdrowi, ale niezaszczepieni mogą skończyć tragicznie z uwagi na agresywny przebieg choroby.

- **Z czego to wynika? Zakażeni zgłaszają się zbyt późno do szpitala?**
- Większość trafia pod koniec drugiego tygodnia objawów, co znacznie zawęża możliwości stosowania leczenia i wyklucza możliwość leczenia przeciwwirusowego. Ta mutacja jest bardziej agresywna w przebiegu niż poprzednia. Często pacjenci mają dużą zakrzepicę i wymagają dużych dawek heparyny. Dlatego apeluję: gdy spada poziom tlenu w krwi, należy zgłosić się jak najszybciej do szpitala, bo potem progresja choroby jest duża, a możliwość leczenia ograniczona, co może skończyć się niepowodzeniem terapii.

źródło: [facebook Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. św. Rafała w Czerwonej Górze](#)